Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami wynosi: na kwartał, dla odbiérających w samym Lwowie 4 zr. 48 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr. mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiéj obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiérsza w pół kolumnie (drukiem garmont) za piérwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiéj przyjmuje tylko frankowane listy.

Czwartek **Nro. 99.** 27. sierpnia 1846.

Przegląd artykułów.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Podług wiadomości z Nowego Jorku po dzień 31. lipca, zezwolono d. 30. w senacie Wasyngtońskim na bil o taryfie 28 głosami przeciw 27. Pomieniony bil wejdzie przeto z dniem 1. grudnia w moc obowiązującą. Podług wiadomości z Rio del Norte, jenerał Tajlor, który z większą częścią swego wojska stał w pobliżu Matamoras, wydał do mexykańskiego ludu odezwę; czynił oraz wszelkie przygotowania dla udania się w pochód w górę rzéki ku Monterey.

Hiszpanija.

Z Madrytu dnia 11. sierpnia. Wiadomo, że Infant Don Francisko de Asis wymówił się, iż nie może natychmiast zrobić użytku z pozwolonego mu urlopu. Poczém Królowa kazała jeneralnemu inspektorowi konnicy, aby infantowi oznajmił, że urlop jest cofnięty i że on przeto w Pampelonie przy swoim pułku ma pozostać. Jednakże zdaje się iż w Paryżu wzmocniło się to zdanie, że Infant Don Francisko de Asis między kandydatami do ręki Królowéj na piérwszeństwo zasługuje. Jenerał Narvaez, który na dworze tuilieryjów wyszukał zapewne sposobność do okazania, że pan Guizot niesłusznie go obwiniał, iż nad miarę oddał się »grubijańskim instynktom i podaniom swego kraju,« przyłączył się z największą giętkością do przekonania francuzkiego dworu i oświadczył, iż gotów jest domaganie księcia Kadyxu swoim wpływem popiérać. Lecz aby mógł nadać mu ważność, musiałby być w Madrycie, jakoż w saméj rzeczy słychać, że francuzki ambasador otrzymał rozkaz wyjednać dla niego pozwolenie do powrotu. Z początku nie chciała Królowa w żaden sposób dać mu tego pozwolenia. Ale od czasu jak się oddała temu przypuszczeniu, że nowe angielskie ministeryjum chciałoby pomódz Infantowi Don Enrique do otrzymania jéj ręki, i że popiéra jego z Esparterystami i progresistami umówione plany, odtąd jak słychać zamyśliła przywołać znowu do siebie jenerała Narvaez, jakoż i Infant Don Francisko de Asis, otrzymał nowe pozwolenie przybycia do Madrytu. Musimy czekać, czy rywalizacyja dwóch zagranicz-

nych dworów w saméj rzeczy zamierza przywieść do tego, aby dwaj bracia jako rywale na przeciw sobie wystąpili.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu dnia 15go sierpnia. Od kilku tygodni panuje w stolicy zupełnie niezwyczajna letniemi miesiącami śmiertelność. Spisy w upłynionym z dniem 8. sierpnia tygodniu, zawiérały 1135 przypadków śmierci, podczas gdy w ostatnich pięciu latach w porze letniéj było w przecięciu tylko 898, a nawet w całych ostatnich pięciu latach tylko 968, w którąto ostatnią rachubę wchodzą też niezdrowe miesiące wiosny i jesieni. Przypadki śmierci w ostatnim tygodniu przewyższyły średnią śmiertelność w porze letniéj o 237.

Tutejsza konferencyja Towarzystwa wstrzemięźliwości zakończyła po odbytych pięćkrotnych codziennych zgromadzeniach i po posiedzeniu w teatrze Kowentgarden swoje rozprawy, na których członkowie z największéj części krajów europejskich i z wielu zagranicznych części świata się znajdowali. Na ostatniem zgromadzeniu zgodzono się na adres do piwowarów, gorzelników i fabrykantów likworów, w którym się ich wzywa, aby zatrudnienia sprawiającego tak nieszczęsne skutki zaniechali; również powzięto uchwałę w któréj konferencyja wyraziła swe przekonanie o niemoralności fabrykowania, przedawania i używania upajających napojów. Konferencyja odrzuciła na ten raz wnioski zmierzające do tego, aby tymczasowe przedsięwzięto środki do zawiązania »światowego towarzystwa wstrzemięźliwości,« ale zato zezwolono zupełnie na zasadę, która tych wniosków jest podstawą, i uchwalono, przywieść do wykonania plan, dotyczący zawiązania »światowego towarzystwa wstrzemięźliwości«, skoro potrzebne do tego zamiaru fundusze zebrane będą.

Francyja.

Z Paryża dnia 17. sierpnia. Król zagaił dziś posiedzenia izb następującą mową z tronu: »Mości Panowie Parowie, Mości Panowie Deputowani! Doznaję żywego zadowolenia, że Wpanów z tak wielką gorliwością w około Siebie zgromadzonych widzę. Za nadejściem zwyczajnego czasu czynności, będę do Wpanów mówił o wewnętrznych i zewnętrznych sprawach krajowych. Dziś, gdym obie izby podług postanowienia karty konstytucyjnéj zgromadził i zwołał od czasu przeszłych posiedzeń mianowanych parów i deputowanych, których Francyja zaszczyciła swoim wyborem, by przede Mną złożyli przysięgę, wielce Mi na tém zależy, abyście Wpanowie zarazem wyraz Mojego zupełnego, niezachwianego poświęcenia się dla naszéj ojczyzny i Mojego zaufania w Wasz sposób myślenia tak z Mojéj jakoteż ze strony Mojéj familii przyjęli. Od najpiérwszéj Mojéj młodości nauczyłem się Francyją kochać i poświęcać jéj Moje usługi. Za jéj życzeniem i dla strzeżenia jéj swobód wezwany na tron, poświęcałem życie Moje regularnemu utrzymaniu jéj instytucyj i spokojnemu rozwijaniu się jéj pomyślności i wielkości. Nie masz takiéj próby, któréjbym się niepoddał, i któréjbym znieść nieumiał, by tak drogi dla Mojego serca zamiar osiągnąć. Mam nadzieję iż Opatrzność dozwoli, że za spółdziałaniem izb i z narodowem przyzwoleniem zabezpieczy się temu patryjotycznemu dziełu pomyślny skutek. Moje i Wpanów dzieci będą z niego zbiérać owoce; a jeżeli wolna i szczęśliwa Francyja zachowa wdzięczną pamięć spólnych naszych natężeń, wtedy tak Wy Mości Panowie jak i Ja otrzymamy za nie najpiękniejszą i najsłodszą nagrodę.

Dziennik *Constitutionnel* zawiéra następujący spis książąt, których po kolei wymieniają jako kandydatów do ręki Królowéj Izabeli: Słychać że Francyja zaleciła była najprzód księcia Montpensier a aż późniéj hrabiego Trapani; synowie Infanta Franciszka de Paula byli proponowani i znowu zaniechani; hrabia Montemolin, najstarszy syn Don Karlosa nie może w żaden sposób zostać jéj małżonkiem; bo naród widziałby w tym wyborze powrót do absolutyzmu. Anglija zdaje się zalecać księcia Leopolda Koburg-Kohary, a Francyja hrabiego Trapani niechce zaniechać.

Francuzkie dzienniki przyczepiły się się do artykułu gazety *Times* i rozwodzą się obszérnie nad kwestyją zamęźcia Królowéj Hiszpańskiéj. Teraz wyszedł jeszcze jeden artykuł w whigowskim dzienniku *Globe*, który wprawdzie niejest zaprawiony żółcią i obraźliwy, ale jednak w główném rzeczy zgadza się z gazetą *Times*, a który inne dzienniki uważają jako bezpośredni wyraz zdań angielskiego gabinetu. *Globe* mówi: Wszak Ludwik Filip i Guizot również nie prosili Anglii o pozwolenie, gdy swego kandydata, księcia Trapani proponowali; ale popierając tego kandydata, było niezawodnie ich zamiarem pozyskać dla francuzkiego wpływu w Hiszpanii przewagę nad angielskim. Hrabia Aberdeen nie uczynił przeciw temu planowi żadnéj opozycyi, cho-

ciaż może powinien był uczynić; a teraz samo podejrzenie, że angielski gabinet popiéra Koburga i w teraźniejszych okolicznościach uważa ten wybór za najkorzystniejszy, jest dostateczne do rozgniewania dzienników opozycyi francuzkiéj; utrzymują one, że lord Palmerston obraził przezto naród francuzki. Zarzut ten jest tém bardziéj niegodziwy, ileże Anglija aż wtedy swego kandydata podała, gdy francuzki został przez wszystkie stronnictwa w Hiszpanii odrzuconym. Jak może być zaślubienie Izabeli z Koburgiem dla francuzkiego interesu w Hiszpanii śmiertelnym ciosem, gdy naczelnik Koburgów jest Królem Belgów a zięciem Króla Francuzów! Niemożna zaprawdę powiedzieć, że Francyja przezto ukrzywdzoną została, albo że Anglija na tém zyskała. Azatem Francyja jest z domem Koburgów w wielu punktach daleko ściśléj spokrewnioną niż Anglija. Czegożto chcą właściwie? Wszakto nie Anglija powzięła piérwszą myśl zaślubienia Izabeli z Koburgiem, lecz hiszpańskie stronnictwo progresistów w czasie, gdy Królowa Krystyna była rejentką. Pomienionéj rejentce podano trzy propozycyje: zaślubienie jéj córki z jednym z synów Don Francisko de Paula, albo z księciem Leuchtenberskim, albo nakoniec z którym z książąt z domu Koburgów. Piérwszemu związkowi stały na zawadzie niepodobne do pokonania przeszkody, to jest sama Królowa Krystyna; książę Leuchtenberski ożenił się, a tak jeszcze tylko jeden przez narodowe stronnictwo zaproponowany kandydat, książę z domu Koburg, pozostał. Jeżeli angielski gabinet popiera ten plan, to się dzieje tylko dlatego, że pomieniony książę jest najprzydatniejszym do zabezpieczenia na długi czas Hiszpanii spokojności i ustalenia spólnego angielsko - francuzkiego wpływu na sprawy hiszpańskie. Dziennik *National* uważa ten artykuł wraz z uwagami angielskich dzienników za symptom zapowiadającego się i już rozpoczętego nieporozumienia między angielską a francuzką polityką.

Od kilku dni mijają się bardzo często między Paryżem a Londynem gońce. Sądzą powszechnie, że powodem do tego, stał się artykuł zamieszczony w gazecie *Times*.

Ceny chleba w Paryżu, pomimo że doniesiono o dobrych zbiorach, poszły wczoraj znowu cokolwiek w górę; kilogram chleba, który kosztował 38 centymów, postanowiono znowu na 39. Podobnież i ceny zboża nie spadają, a najszczególniéj owies, który bardzo miernie wypadł, jest nadzwyczaj drogi.

Journal des Debats mówi o nowéj amerykańskiéj taryfie cła: »Nową taryfę Zjednoczonych Stanów chciano z angielskiej strony przedstawić jako odpowiedź na odezwę, którą Anglija względem wolności handlu wydała, słowem jako początek reformy. Ale w tém postanowieniu nie widzimy nic takiego, coby mogło takowe zdanie usprawiedliwić. Jestto zaiste wielką prawdą, że zaproponowane w niém cła są powiększéj części cokolwiek mniejsze niż te, których miejsce one zastąpić mają; jednakże wiele z nich nie doznało żadnéj ważnéj zmiany, a niektóre doznały nawet podwyższenia. Przytoczymy tu powszechne urządzenie téjże taryfy. W takowéj podzielone są pojedyncze towary na siedm klas, które jako cło wchodowe mają opłacać 5, 6, 15, 20, 25, 30 i 75 pCtu od swéj wartości. Dwie klasy, które opłacają 5 i 10 pCtu, mają być zastosowane do produktów surowych, klasy zaś które opłacają 15, 20, 25 i 30 pCtu, do przedmiotów zwyczajnéj konsumcyi i do największéj części towarów rękodzielniczych, a klasa 75 pCtu najszczególniéj do wódki i innych napojów spirytusowych. Zresztą rząd Stanów Zjednoczonych nie jest od tego, aby na tę ostatnią klasę jeszcze większego podatku 100 pCtu, a jak mówią, nawet 125 pCtu nie nałożył. Następnie zaproponuje on senatowi, aby 20 pCtu. nałożył na kawę i herbatę, to jest na przedmioty, których konsumcyja w Zjednoczonych Stanach jest powszechną i znaczną, a które dotychczas bez wszelkiego cła wprowadzano. Nakoniec na kamienne węgle i żelazo ma być nałożony podatek około 30 do 35 pCtu. Jest to bardzo mocny środek ochrony dla dwóch najważniejszych gałęzi przemysłowości w Federacyi amerykańskiéj. Wiadomo, jaką wartość mają dla niéj obfite kopalnie kamiennego węgla w Pensylwanii, a wszystkie jéj rozporządzenia zmierzają do tego, aby się co do żelaza uwolnić od zaopatrywania niem z Anglii. Z różnych tych postanowień widać dostatecznie, że ta nowa taryfa nie podług zdań liberalnéj reformy jest ułożona, lecz raczéj wydana jest w tym zamiarze, by pokryć potrzeby amerykańskich finansów, które z niedoborem walczą. Jakiekolwiek postępy możemy przepowiedzieć Stanom Zjednoczonym w wojnie, którą teraz z Mexykiem toczą, jednak przy tém wszystkiem wojna ta pociągnie za sobą wielkie wydatki; a że dochody z cła są najlepszem, a nawet można powiedzieć prawie jedynem źródłem dochodu, na które Federacyja liczyć może, przeto w naturalny sposób musiała ona w téj gałęzi podatków szukać zasiłków, które dla niéj są nie-

odzownie potrzebne, by w finansowych swych stosunkach przywróciła równowagę i rozpoczętą z mexykańskiemi prowincyjami wojnę wspierała. Krótko mówiąc, nowa taryfa, jeżeli istotnie będzie zamieniona w ustawę, nie wywrze jak się zdaje na zewnętrzne stosunki handlu takowego wpływu, by one przezto znacznéj zmiany doznały. Co się naszego własnego francuzkiego handlu dotyczy, tedy powiedzieć można że ta nowa taryfa dla naszych najważniejszych artykułów jest cokolwiek pomyślniejszą.

Otrzymaliśmy wiadomość z Algieru z dnia 10. sierpnia. Tamtéjszy dyrektor spraw wewnętrznych kazał do siebie przywołać trzech redaktorów wychodzących tamże dzienników, a to z powodu artykułu, który był zamieszczony w dzienniku *Courrier d'Afrique* o rozporządzeniu z dnia 21. lipca pod względem własności gruntowéj w afrykańskich posiadłościach Francyi. Dyrektor dał im do przeczytania list jeneralnego Gubernatora, w którym dokładnie wyrażono to postanowienie administracyi, aby żadnéj krytyki co się tyczy konstytucyjnych rozporządzeń dla Algieryi, a najszczególniéj co się tyczy rozporządzenia z dnia 21. lipca, w tamtejszych dziennikach nie umieszczano, pod zagrożoną karą a nawet pod karą odebrania koncesyi tym dziennikom, któreby przeciwnie temu działały. Ztąd widać, za jaką nieprzyzwoitość, a nawet za jakie niebezpieczeństwo uważa administracyja to, gdyby dziennikom pozwolono obwieszczać swoje zdanie w kraju, który jeszcze po wojskowemu jest rządzony, w obec niezmordowanego, zawsze szybko z każdéj korzyści użytkującego nieprzyjaciela, i ze względu na trudności, któremi piérwsze początki kolonizacyi są otoczone.

Państwo Papiezkie.

Biskup w Gubbio, Giuseppe Pecci, wydał pod dniem 24. lipca, z powodu papiezkiego aktu ułaskawienia z dnia 16. lipca, pastérski list do mieszkańców swéj dyjecezyi, i na wstępie tegoż listu mówi: »Najwznioślejszym przymiotem Boga jest łaskawość, gdy przenika serce monarchy, najpewniejszém znamieniem jego od samego Boga pochodzącego powołania do panowania nad poddanemi mu ludami. Głośnemi okrzyki oznajmił to cały świat katolicki, podczas nadzwyczajnego wyniesienia naszego prawego monarchy i najwyższego kapłana Piusa IX., że ten wybór był dziełem świętego Ducha; atoli najświetniejszy rys monarchicznéj łaskawości, którym on dziś oświetla początek swego doczesnego rządu w państwach kościoła, okazuje go nam uroczyście jako takiego męża, którego sam Bóg zesłał, aby się nowa epoka pokoju, zgody i powszechnéj harmonii zaczęła. My wszyscy, którzy jesteśmy dziećmi tegoż samego Ojca, Boga w niebie, staliśmy się teraz wszyscy na nowo szczérze kochającymi się braćmi, gdyż łaskawość jednego ojca na ziemi, wszystkie serca i wszystkie dusze węzłem miłości otacza. Łaskę (*il perdono*), którą Pius IX. nas obdarzył, nie należy uważać jako osobne dobro dla politycznych przestępców, nie! ona jest powszechną, a ten, coby się nie cieszył nią w głębi swéj duszy, byłby synem, niegodnym takiego ojca. W chwili, w któréj Pius IX. wyrzekł tę łaskę, położył koniec wszystkim politycznym sporom stronnictw, zdaniom i usiłowaniom, podobnie jak niegdyś Jezus Chrystus swoją wszechmocną, wszystko przejmującą miłością podczas ogłaszania ewanielii wszystkie serca, wszystkie duchy, wszystkie pokolenia świata w sobie połączył. Tak, wspaniałomyślnie przebaczająca łaskawość Piusa IX., ułagadza za jednym razem rozjątrzone umysły, powraca nam spokojność i prowadzi duszę znowu do swego naturalnego stanu, a szlachetna wola jego godzi publiczne i prywatne dobro z istnącym porządkiem.«

Rosyja.

Z Petersburga d. 11. sierpnia. Otrzymaliśmy tu wiadomości z Kaukazu a to z Władykaukazu z dnia 23. lipca, które nadmieniają o nowych na nieprzyjacielu odniesionych korzyściach, ale w ogóle jeszcze nie przedstawiają pogodnego obrazu. W tych doniesieniach nie ma znowu mowy o Czerkiesach, zdaje się, że z nimi zawarto zawieszenie broni, by się piérwéj na drugiéj stronie gór z Czeczeńcami uporać. Nadmieniliśmy dawniéj, że z rosyjskiéj strony w pobliżu gór założono kilka nowych warowni i ufortifikowanych stanic (włości kozaków) i że książę Woronzow poruczył wybudowanie jednéj z tychże warowni w Czecznie jenerałowi Łabińcow. — Rosyjscy jenerałowie zgromadzili na tym ostatnim niebezpiecznym punkcie tak znaczną liczbę wojska, iż Szamil nieważył się na nię uderzyć. Jednakże uderzył na budującą się pod przewodnią pułkownika Kozłowskiego warownię nad rzeką Iaryk-Su, i sprawił niejakie spustoszenie. Zdaje się, iż orszak jego Murydów, z którymi przedsięwziął tę wyprawę, był zapewne znowu bardzo znaczny. Atoli zanim się jesze sam pojawił, uderzyli Czeczeńcy na stanicę Troicką w chwili, gdy ludzie byli zatrudnieni w polu, a tak w potyczce zabili i zranili piętnastu ludzi, a między tymi 3 niewia-

sty. Dnia 14. wyruszył sam Szamil z Szali, i przeprawił się przez Myczyk na równinę Kumykską. Jenerał Witowski będący w warowni Niezapnaja, usłyszawszy jego ogień wymierzony do rosyjskiego obozu nad rzeką Jaryk-Su, pospieszył w pomoc. Właśnie tego życzył sobie dowódzca Murydów, bo skoro ujrzał że Rosyjanie już dostatecznie oddalili się od swéj warowni, natychmiast porzucił obóz i jednym obrotem zamyślił zająć warownią Niezapnaja. Jednakże przerachował się. Warownia ta jest bardzo mocna, jenerał Witowski ruszył szybko za nim, a tak przyszło tylko do żywéj utarczki konnéj i ostrzeliwania się, poczém nieprzyjaciel się cofnął. Na rozlegający się huk armat ruszył się także waleczny jenerał Freytag w twierdzy Groźnéj, a gdy przybył z swemi batalionami na plac boju, musiał Szamil czemprędzéj uciekać w góry. Donoszą także o kilku małoznacznych napadach zbojeckich, równie jak i o bezskuteczném uderzeniu nieprzyjaciela na nowy szaniec w Kodor. Sułtan Elisujski, Daniel Bek niewykonał dotychczas dawno już zapowiedzianego swego napadu, jednakże spodziewają się z pewnością tego lata, że go na linii Lezagińskiéj zobaczą.

Szwecyja.

Z Sztokholmu d. 11. sierpnia. Upały w niektórych okolicach doszły 25 do 26° Reaum., w Oeregrund zaś (mieście nadmorskiem w Uplandyi) leżącem pod 60 stopniem i 20 min. północnéj szerokości, dochodziło gorąco 30 do 34° Reaum. Zbiory mamy błogosławione, żyto spadło bardzo z dotychczasowéj ceny.

Turcyja.

Z Jerozolimy dnia 8. lipca. Głód straszny panuje w naszym kraju *), a to w skutek ciągłéj posuchy, i wyschnięcia największéj liczby rzék i zdrojów. Ujrzysz u nas teraz matki, oddające ostatnie swoje suknie za kawałek chleba, aby tylko dzieciom swoim życie przedłużyć. W Saffad umarło kilka osób z głodu. Do powiększenia powszechnéj nędzy przyczyniają się zdrożności lichwiarzy zbożowych, którzy do prowadzenia haniebnéj zarobkowości częstokroć osobne przywileje od tureckich urzędników sobie kupują.

Grecyja.

Z Aten dnia 19. lipca. Gorące mamy lato: upały postępują z każdą godziną, a gdy przytém dészcze nic a nic nie odświeżą powietrza, gorąco jest dokuczliwsze, a niżeliby samo przez się być powinno. Termometr Reaumura pokazuje w cieniu w porze południowej 30 do 31°; w nocnéj zaś porze ciepło nie wiele wolniejé. Nie dziw więc, że w Atenach, które zwykle mało mają wody, teraz całkiem jéj do picia zabrakło. Po wszystkich ulicach miasta stoją wozy z dużemi beczkami, które z bliższéj lub dalszéj odległości świeżą wodą napełnione, na przedaż tu prowadzą. Lud oblega te beczki i płaci chętnie za dzban wody, którąby przecie przy lepszym zarządzie powinien miéć bezpłatnie. Gromadami ciągną przez całą noc kobiéty i męszczyzni do tych niewielu zdrojów i studzien miejskich, i wartują po całych godzinach, dopóki nie przyjdzie na nich kolej naczerpania dzbanów. Zaprawdę, tylko tak powolny lud jak nasz, znosić może brak wody przy tak okropnych upałach, przez karygodne niedbalstwo spowodowany.

*) W paszaliku Damaszku, w Syryi.

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(*Z korespondencyi prywatnéj*).

Ze Lwowa, dnia 26. sierpnia. Ceny zboża jak zwykle o téj porze roku jeszcze się nie ustaliły: korzec pszenicy stoi dziś na 5 zr. 36 kr. do 5 zr. 48 kr., żyta 4 zr. 24 kr. do 4 zr. 30 kr., ziemniaków 1 zr. 48 kr. do 2 zr. m. k. Okowita podrożała nagle, atoli nie widać kupca, którybу ten produkt na spekulacyję do innych prowincyj kupił, odbyt zaś tego trunku w kraju nie jest tak znaczny, aby wysoka cena nawet przy miernym zbiorze ziemniaków utrzymać się mogła. Jako nominalną cenę garnca okowitéj podać można 45 do 46 kr. m. k. — Nieznaczne partyje okowitéj z nowego wyrobu kupiono przed kilkoma tygodniami, z ugodą po 22 do 30 kr. m. k. za garniec; przy szérzącéj się jednak chorobie ziemniaków kupna takie naprzód całkiem ustały.

Ceny innych produktów w handlu hurtowym są teraz takie: Cetnar konopnego przędziwa (które jest poszukiwane) od 9 do 12 zr., kopru 5 zr. 30 kr., łoju (który ma łatwy odbyt) 21 zr., miodu z woszczynami 13 zr. 30 kr., patoki 16 zr. 30 kr., potażu 5 zr. do 5 zr. 30 kr., wosku 82 zr. m. k.

O przechowywaniu owoców.

Piérwszym warunkiem dobrego przechowania owoców przez całą zimę a nawet przez wiosnę

jest, aby zupełnie dojrzałe i ostrożnie z drzewa zerwane były. Niedojrzały owoc skwaśnieje w leżeniu albo też zepsuje się i jest nie do użycia, a gruszki i jabłka, nawet i śliwki, które z drzewa na ziemię spadły, odgniatają się w tém miejscu, gdzie się ziemi dotknęły, i lubo z razu nie daje się to dostrzedz, można być pewnym, że miejsce to tak na skórce jak i w mięsie jest cokolwiek odgniecione, i w czasie przechowania najpiérwéj się nadpsuje. Śliwek nie należy zrywać aż wtedy, gdy przymrozek nastanie, albo też dopóki skórka na nich cokolwiek marszczéć się nie zacznie: wtedy dopiéro oberwać je ostrożnie, a tych, które same spadną, nie chować na czas dalszy.

Wszystkie te rodzaje owoców nie należy przechowywać przez zimę w piwnicy, jeżeli ta nie jest bardzo sucha i zarazem ciepła; a wiadomo, iż takie piwnice bardzo rzadko u nas miewamy.

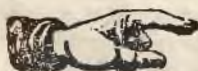
Każdy owoc ma właściwe sobie życie organiczne, któreto życie trwa w nim daléj po zerwaniu z drzewa, chociaż sił podsycających już mu nie przybywa. Płyn subtelny czyli eter życia krąży ciągle (choć niewidzialnie) w jego organach, tak jak przedtém, dopóki siła krążenia całkiem się nie wycieńczy i nareszcie nie ustanie; a wtedy organizm owocu ulegając prawom chemicznym natury, musi się następnie całkiem rozwiązać.

Atoli to zupełne rozwiązanie się organizmu w pojedyńczym owocu, można w największéj liczbie owoców aż do przyszłego kwitnięcia tegoż rodzaju owoców opóźnić, a to przez dobre przechowanie. Znanym skutkiem tego ciągłego krążenia soków jest ciągły choć słaby wyziew, jaki owoce z siebie wydają, a wyziew ten znamionuje się łatwo przez zapach w tém miejscu, w którém wiele owoców przechowujemy, i przez marszczenie czyli kurczenie się skórki na nich. Jeżli owoc w wyziewaniu doznaje przeszkody, wtedy soki w nim zatykają się, a w skutek tego owoc ulega chorobie (gniliźnie) i psuje się przed czasem. Temu zaś wyziewaniu owoców tak jak każdemu parowaniu w ogólności przeszkadza powietrze wilgotne i zbyt chłodna temperatura miejsca, w którém się takowe przechowuje. Chcąc tedy przechować owoce przez zimę, trzeba je umieścić w izbie nieopalonéj, lecz umiarkowaną temperaturę mającéj, kładąc sztukę obok sztuki na papiérze, tak jednak, aby się z sobą nie stykały, lecz w odstępach na grubość zwyczajnego pióra do pisania, i to nie bokiem, lecz prosto. Winogrona można pozawieszać na sznurkach, są bowiem tak ciężkie, iż własnym ciężarem mogłyby pojedyńcze grona uszkodzić i zepsucie ich spowodować. — Temperatura téj izby powinna mieć 6 do 8 stopni (Reaum.) ciepła: do tego celu posłuży najlepiéj rura blaszana, która prowadząc do komina dym z pieca pokoju wspólną ścianę z tą izbą mającego, przez tęż ścianę od strony izby z owocami do komina wchodzi; zawieszony termometr posłuży do miarkowania ciepła na 6 do 8 stopni, a wiadomo, iż nasze zwyczajne piwnice nie mają takiego ciepła w porze zimowéj. Co dwa lub trzy dni można otworzyć okna, i ruszając drzwiami tam i nazad, poruszyć tym sposobem powietrze w izbie przez ośm do dziesięciu sekund. Tym sposobem izba będzie miała dość świéżego powietrza, a temperatura jéj po zamknięciu okien nie zniży się dłużéj jak przez dwie minuty, a potém wróci do poprzedniego stanu.

Tym sposobem można dojrzałe winogrona a nawet czereśnie i wiśnie przez kilka miesięcy, gruszki aż do lutego, śliwki zaś i jabłka aż do samego lata jak najdoskonaléj przechować. Prawda, że na przechowywanych w ten sposób owocach kurczy się skórka z czasem coraz bardziéj, ale właśnie przez to owoce stają się bardziéj mięsiste i smaczniejsze. Jeżeli śliwki długo przechowywane okryją się cokolwiek pleśnią, niech to bynajmniéj nie zraża; chcąc je bowiem pożywać, dość jest otrzéć pleśń suchą chustką, obrać je z téj skórki, która i tak zawsze jest gorzkawą, a przekonamy się, że pleśń ta przysiadła tylko skórkę, mięsa zaś nic a nic nie naruszyła; śliwki takie są w porównaniu z świéżemi śliwkami tém co do smaku, czém są rozynki w porównaniu z świéżemi winogronami.

Fajerwerk.

Pyrotechnik Marianno Michelini, da w tym tygodniu we Lwowie w ogrodzie pojezuickim ostatnie przedstawienie ogniów sztucznych, a między innemi ulubionego *frontu fortecy.*



Do dzisiejszéj Gazety dołączone jest (na oddzielnéj ćwiartce) doniesienie literackie księgarni p. Milikowskiego we Lwowie, Stanisławowie i Tarnowie.

Redaktor J. N. Kamiński — Nakładem Spadkobierców Frańciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie.)